

Podatki to haracz czy dobrowolna składka? A tak jest w Szwajcarii

18 listopada 2008

W przeciwieństwie do Polaków, Szwajcarzy sami decydują o losie swoich podatków. Dzięki demokracji bezpośredniej, federalizmowi i konkurencji podatkowej potrafią wycisnąć z każdego franka więcej niż my z naszych złotych. Dlaczego?

Jedna osoba płaci, druga rozporządza jej pieniędzmi, a trzecia z nich korzysta. Taką sytuację podręczniki nazywają instytucjonalną inkongruencją (Institutionelle Inkongruenz). Brzmi skomplikowanie, lecz działa bardzo prosto, a skutki takiej niezgodności odczuwają na własnej skórze nieszczęśni podatnicy. Politycy z nieukrywaną przyjemnością rządzą się „składkami” wyborców, stawiając „nieopatrznie” świątynie, wysyłając uzbrojonych „ochotników” na niebezpieczne wakacje do ciepłych krajów, rozdając prezenty na „beciki”..., przy tym nie pytając się o zdanie tych, których pieniądze sprzeniewierzają. Tak działa ten mechanizm, naturalnie – nie tylko w Polsce.

Oczywiste jest, że inne decyzje będą podejmowane, jeśli jedna i ta sama osoba (lub grupa osób), płaci, rozporządza i korzysta ze swoich pieniędzy. Przecież, to ona wie najlepiej, a nie jakiś urzędnik centralistycznego państwa (sic!), czego jej naprawdę potrzeba!

FEDERALIZM SZWAJCARSKI

Tego zdania są również Helweci i tak też jest zorganizowane ich państwo. Szwajcaria jest podzielona na 26 Kantonów funkcjonujących niczym małe państewka, z własną konstytucją i policją oraz 2890 gminami, a każda z nich poza ogromną autonomią polityczną cieszy się również swobodą fiskalną. Jedną część podatków płaci się federacji, drugą kantonowi, a

trzecią gminie. Gminy i kantony samodzielnie ustalają wysokość swoich podatków, zgodnie z wolą i potrzebami mieszkańców. Oni też na drodze referendum zgadzają się, bądź nie, na zmiany podatkowe.

KONKURENCJA PODATKOWA – STEUERWETTBEWERB

Warto wspomnieć, że kantony i gminy konkurują między sobą, jeśli chodzi o podatki. Ten tzw. „Steuerwettbewerb” powoduje dużą presję, aby sensownie wykorzystywać środki. Cała zabawa polega na tym, aby za jak najmniejsze pieniądze oferować jak najwięcej. Dlatego też wiele kantonów eksperymentuje w różnoraki sposób, usprawniając administrację i organizację instytucji oraz system i strategię podatkową. Niewidzialna ręka rynku działa i jeśli któremuś z nich uda się coś ulepszyć, przejmują to inne kantony. Skutkiem tego administracja szwajcarska należy do jednej z najtańszych na świecie.

Poza tym, ponieważ gmina, a właściwie mieszkańcy gminy (!) sami decydują na co chcą przeznaczyć swoje podatkowe franki, to trafiają one tam, gdzie trafić powinny. Teoretycznie, jeśli mieszkańcy zdecydowaliby radykalne obniżenie podatków, bądź wręcz zaprzestanie ich płacenia, oraz organizacji dóbr publicznych (dróg, szkół, szpitali, policji etc.) w inny sposób, to gmina musiałaby się pogodzić z taką decyzją jej mieszkańców. Ciekawostką jest, że ta zasada panuje nie tylko na poziomie gmin i kantonów, ale również na poziomie federacji. Raz na dziesięć lat przeprowadzana jest generalna rewizja i mieszkańcy mogą nie wyrazić zgody płacenia podatków federalnych (tzw. „Bundessteuer”)!

Z FISKUSEM ZA PAN BRAT

Patrząc z perspektywy niedawnych afer podatkowych u naszych niemieckich sąsiadów, wydaje się wręcz niesamowite, że Helweci należą do jednych z najuczciwszych podatników na świecie! Mimo że podatek jest pobierany raz rocznie (a nie jak w Polsce przy

każdej wypłacie) oraz mimo faktu, że dzięki tajemnicy bankowej zawsze można „zapomnieć” o jakimś koncie, do którego fiskus nie ma żadnego dostępu, to jednak deklaracje podatkowe są wypełniane uczciwie. Duży wpływ mają na to takie czynniki, jak wysokość podatków, decentralna organizacja oraz instytucje demokracji bezpośredniej umożliwiające kontrolę środków, zaufanie do Parlamentu (-ów) i inne...

Jest to zupełnie sprzeczne z praktykami krajów totalitarnych i/lub centralistycznych, gdzie mało kto wierzy w sens opłacania marnotrawnego państwa i gdzie jedyną metodą egzekwowania prawa podatkowego – są represje, kary, permanentne ograniczenie prywatności, kontrola oraz nadzór.

Szwajcarzy stawiają na „richtige Anreize” – odpowiednie bodźce. Nagrody mają większy skutek, niż kary, wie to każdy odpowiedzialny rodzic. Dlatego też zamiast ścigać i karać (oczywiście istnieją kary, Szwajcaria to nie bajka) nagradza się podatników za uczciwe wypełnienie deklaracji, oddając tzw. Verrechnungssteuer, który jest zapobiegliwie pobierany od zysków kapitałowych. W 99 proc. przypadków nie opłaca się ukrywać takich zysków, gdyż podatek od nich jest niższy aniżeli wysokość „Verrechnungssteuer”.

KONTROLA WYDATKÓW – RECHNUNGSHOF

Jeszcze jedną ważną instytucją pilnującą efektywnego gospodarowania środkami podatników jest, tzw. Rechnugsprüfungskommission (Rechnungshof). Komisja nadzorująca wydatki. W zależności od kantonu, ma ona różne kompetencje i różne zadania. Prof. Reiner Eichenberger, badacz federalizmu Szwajcarskiego, wyszczególnił kilka punktów, które mają pozytywny wpływ na prace takiej komisji. Najważniejsze to:

– Komisja jest zobowiązana informować obywateli o kwestiach finansowych (zapobiega to, tzw. asymetrii informacji, gdzie politycy posiadając większą wiedzę mogą przemilczeć skutki swoich decyzji, bądź wręcz wmówić wyborcom ich nieprawdziwe

wyniki);

- Komisja wysuwa własne propozycje, które konkurują z propozycjami parlamentu (parlamentów kantonalnych). Dzięki temu rząd traci monopol na ustalanie terminarza dyskusji politycznej. Zmniejsza się pole manipulacji wyborcami, lansując wygodne dla siebie kwestie tuż przed wyborami, a niewygodne po;
- Komisja konkuruje z rządem o propozycje bardziej odpowiadające potrzebom obywateli (przypominam, że każda ustawa w Szwajcarii musi/może zostać zatwierdzona/odrzucona w referendum!);
- Komisja nie ma interesu w „interesach klasy politycznej”. Członkowie komisji są wybierani lub/i odrzucani przez obywateli (a nie partie!). Mogą jednak pozostać w urzędzie tak, długo jak długo cieszą się zaufaniem obywateli. Dzięki temu są mniej narażeni na różnego rodzaju partyjne interesy. Lepiej pełnią rolę opozycji, ponieważ jedynie od ich dobrej pracy zależy los ich stołka.

Oczywiście nie każdy kanton ma tak zorganizowane komisje kontrolujące wydatki. Panuje przecież zupełna autonomia i każdy kanton/gmina organizuje się według własnego uznania. Jednak w zależności od tego ile z powyższych punktów spełnia dana komisja, takie też są efekty jej pracy.

Oprócz ogromnej autonomii kantonów, ich wolności fiskalnej oraz konkurencji podatkowej, Szwajcaria różni się od większości państw szczególnym systemem politycznym. Jego głównym filarem jest demokracja bezpośrednia, opierająca się na instytucji referendum. Dzięki niemu ostatnie słowo zawsze należy do obywatela.

Autor: Jordan Cibura

Źródło: Wiadomości24.pl

Niecierpliwych zapraszam na strony świeżo powstałego

ŹRÓDŁA

1. Charles B. Blankart. Öffentliche Finanzen in der Demokratie 6. Auflage. 2006 München. s. 608;
Wygodne życie za europejskim biurkiem.
<http://www.rp.pl/arttykul/16,103657.html> (08-03-2008).
2. Finanzforum Schweiz (o.J.) In: Steuerehrlichkeit im internationalen Vergleich (IMD World Competitiveness Yearbook 2002). <http://www.forumfinanzplatz.ch/steuerehrlichkeit.jpg> (07.08.2008).
3. Reiner Eichenberger und Mark Schelker (2007). Staatliche Leistungsfähigkeit in globalisierter Gesellschaft In: Leistungsfähiger Staat dank Markt für Staat. Biel. s. 110.
4. Bundesverfassung der Schweizerischen Eidgenossenschaft (01.01.2008). <http://www.admin.ch/ch/d/sr/101/a141.html> (08.03.2008).
5. Forum Finanzplatz Schweiz (o.J). http://www.forumfinanzplatz.ch/newsletter_d_03_2.pdf (07.03.2008).
6. Szczерze polecam również książkę pt. „The New Democratic Federalizm for Europe. Functional, Overlapping and Competing Jursdictions” Bruno S. Frey, Reiner Eichenberger.